

## „Tajemniczy nieznajomy” – opowiadanie twórcze

Pewnego dnia na targu w pewnym chińskim mieście pojawiła się tajemnicza postać. Był to wysoki, niezwykle chudy mężczyzna, miał włosy zielonego koloru, uczesane na jeża. Nosił typowy strój podróżny, na plecach miał opaność, a w ręce walizkę. Wyglądał na dwadzieścia lat. W jednej z alejek targowiska rozłożył swój mały kramik – otworzył walizkę, w której znajdowało się mnóstwo zielonych buteleczek. Zaczął głośno zapraszać kupujących do siebie: „Tylko u mnie! Niezwykła mikstura, która zmieni twoje życie! Twój świat stanie na głowie!”. Podeszło kilka zainteresowanych osób. Część z nich uwierzyła w jego słowa i kupiła „magiczny” napój. Mimo że nieznajomy sprzedał niewiele, był bardzo zadowolony. Szybko złożył swoje stanowisko i zniknął.

Mężczyzna pojechał na lotnisko. Kupił bilet, wszedł do samolotu i udał się w nieznanym kierunku. Widziano go w różnych krajach Europy. W każdym z nich sprzedawał swoje eliksiry. Dotarł później nawet do Ameryki, Afryki i Australii.

Po pewnym czasie zaczęły się dziać dziwne rzeczy. Obietnice nieznajomego spełniły się – świat przewrócił się do góry nogami. Ludziom, którzy wypili miksturę, kolor skóry zmienił się na zielony. Dodatkowo, gdy dotykali innych, oni także stawali się zieloni. Ulice i place miejskie zaczęły świecić pustkami. Ludzie przestali wychodzić z domów, ponieważ wstydziło się swojego wyglądu. Poza tym bali się przenieść zarazę na zdrowych. Jeśli ktoś nie był chory, także zamykał się w mieszkaniu w obawie przed zakażeniem. Nikt nie spotykał się ze znajomymi. Większość firm zawiesiła działalność, bo pracownicy przestali przychodzić. Nawet szkoły zostały zamknięte. Uczniowie z początku się cieszyli, ale radość szybko zniknęła, bo okazało się, że jest więcej nauki i trzeba wszystko robić samodzielnie.

Kilka tygodni od pierwszego przypadku „zazielenienia” zaczęto poszukiwać przyczyn problemu. Porozmawiano z osobami, które zachorowały i szybko znaleziono źródło zjawiska. Stworzono rysopis tajemniczego sprzedawcy mikstur i zaczęto go poszukiwać. Obejrzano nagrania z kamer na targach i lotniskach. Wszystkie służby świata próbowały złapać sprawcę tego zamieszania. Pewnego razu byli bardzo blisko! Dostali informacje, że postać pasująca do rysopisu może znajdować się w opuszczonym domu na peryferiach Nowego Jorku. Na miejsce przyjechało kilkanaście radiowozów. Policjanci otoczyli budynek i zaczęli się skradać. Jakie było ich zdziwienie, gdy tajemniczy mężczyzna wyszedł przed dom z uśmiechem na ustach. Zrobił kilka kroków w przód i sięgnął do walizki z buteleczkami. W tym momencie policja zaczęła strzelać. Nie wierzyli własnym oczom – kule przelatywały przez jego ciało, ale nie robiły mu żadnej krzywdy! Rzucili się, aby go złapać, jednak to się nie udało – obcy rozwiął się w powietrzu! Próbowano jeszcze wiele razy w wielu miejscach różnymi sposobami – bez skutku. Nieznajomy zawsze zniknął.

Jedyną nadzieją pozostawali naukowcy. Pobrano próbki płynu z butelek i zaczęto badania. Nigdy wcześniej nie spotkano się z taką dziwną substancją. Na całym świecie robiono eksperymenty. Do dziś jednak nie rozwiązano tej zagadki. Liczymy na to, że w końcu uda się pokonać tajemniczą, zieloną zarazę.